CZĘŚĆ XLVII — № 9. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczlamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{3}{15}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{2}{14}$ LUTEGO.

NOWINY DWORU.

We Czwartek, 29 Stycznia, Jenerał Margrabia *de Castelbajac*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Cesarza Francuzów i Margrabina, jego małżonka, mieli zaszczyt być przedstawionemi JJ. CC. Wysokościom WW. XX. Helenie Pawłównie i Katarzynie Michałównie.

Następnie, Lord *Napier*, Pierwszy Sekretarz Poselstwa Brytańskiego, Xiążę *Soutzo*, Sekretarz Poselstwa Greckiego, hrabia *de Rayneval*, drugi Sekretarz Poselstwa Francuzkiego, P. *Dollfus* i hrabia *de Castelbajac*, urzędnicy tegoż Poselstwa, P. *Strachey*, urzędnik Poselstwa Brytańskiego, P. *Sa Barboza*, urzędnik Poselstwa Brezylskiego i Vice-hrabia *de Yonghe d'Ardoie*, Konsul Jeneralny Belgijski, również mieli zaszczyt być przedstawionemi JJ. CC. Wysokościom.

Tegoż dnia, Jenerał Margrabia *de Castelbajac* miał zaszczyt być przedstawionym Jego Wielkoxiążęcej Wysokości, Xięciu Jerzemu Mecklembourg-Strelitz.

30 Stycznia, Margrabia i Margrabina *de Castelbajac*, mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości W. X. Alexandrze Józefównie.

Następnie, Lady *Napier*, małżonka Pierwszego Sekretarza Poselstwa Brytańskiego, miała również zaszczyt być przedstawioną J. C. Wysokości.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 24 Stycznia, Wojenny Naczelnik powiatu Szawelskiego w gubernii Kowieńskiej, liczący się w jezdzie Pułkownik *Herman 1* otrzymuje dymisyą, dla słabości zdrowia, z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży; — 29 Stycznia, liczący się w jezdzie Jenerał-major *Czułkow*, otrzymał dymisyą z mundurem i pensyą.

Po 28 Stycznia zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 319 — w ciągu doby zachorow. 23 — wyzdr. 14 — umarło 11 — po 29 Stycznia pozostało chorych 317.

W ciągu doby zachor. 17 — wyzdr. 26 — umarło 9 — po 30 Stycznia pozostało chorych 299.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 Stycznia (4 Lutego.)

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Z dnia 9 (21) Stycznia 1853 r.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Właściciele dóbr: Roman Radoliński, Filip Grodzicki, Antoni Celiński i Antoni Zaborowski, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Kaliskiego; Właściciel dóbr Franciszek Młodzianowski i Regent powiatu Pułtuskiego Franciszek Moczulski, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Pułtuskiego; Obywatele: Józef Graff, Józef Pełzucki, i Radzca Honorowy Józef Biernacki, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Sieradzkiego; Właściciel Apteki Karol Kłossowski, i Kassyer Kassy Ekonomicznej w Zamościu, Grzegorz Kurdwanowski, Członkami Rady Szczegółowej Szpitala św. Łazarza w Zamościu; Zygmunt Skrzyński, Lekarzem Szpitala św. Katarzyny w Szczebrzeszynie; Aptekarz Sabin Nowierski, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Konińskiego i Lekarz 2 klassy Leon Stupnicki, Lekarzem Szpitala św. Alexandra w Radomsku.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Rejent Kancellaryi Okręgu i miasta Warszawy Teofil Brzozowski, Rejentem Kancellaryi Ziemiańskiej gubernii Warszawskiej w Warszawie; Pisarz Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego Wydziału 1, Sekretarz Gubernijalny Seweryn Cichorski, p. o. Assesora tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego Wydziału 2, Sekretarz Gubernijalny Jan Duszyński, pełn. obow. Pisarza Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego Wydziału 1; pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Podpisarza Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego Wydziału 1, Seweryn Brajczejski, p. o. Podpisarza Sądu Policyi Poprawczej Wydziału 2, ze starszeństwem od dnia 12 (24) Marca 1852 roku; b. Aplikant Sądowy, obecnie Kancellista przy Sądzie Pokoju Okręgu Lelowskiego Teodor Matakiewicz, p. o. Podpisarza Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego; Pisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego Franciszek Kulikowski, p. o. Assesora; Podpisarz Leopold Neumann, p. o. Pisarza, i Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym gubernii Warszawskiej w Warszawie Władysław Jabłoński, p. o. Podpisarza w tymże Sądzie.

—

Oddawna już kuszono się i dotąd daremnie, na odkrycie sposobu malowania woskowemi farbami, a raczej sposobu, jakim malowali dawni Grecy. Wszelkie po dziś dzień czynione próby w tym celu, nie doprowadziły do zadawalniającego rezultatu. W roku zeszłym czytaliśmy doniesienie, że Pan Ludwik Witkowski, w Krzywcach mieszkający, malarz z powołania, także pracował nad tym przedmiotem, lecz równie jak poprzednicy jego bezowocnie. Zarzucił był nawet całkowicie dalsze próby i doświadczenia, kiedy przypadkiem wpadł na myśl szczęśliwą, która, stosownie rozwinięta, gdy stanie się przedmiotem głębokich i wielostronnych badań, może doprowadzi do odkrycia dawnego malowania greckiego.

Pan Witkowski miesza czysty, biały wosk, z olejkiem skalnym białym *(oleum petri album)*, który rozpuszcza wosk i tworzy z nim białą massę, pozór miękkiego tłuszczu mającą. Wszystkie kolory, mające zastosowanie w olejném malowaniu, dają się najdoskonalej łączyć z tą nową zaprawą, tylko się je pierwej kilkakrotnie z wodą przeciera i wysusza. Poczém farby rozciera się na płycie marmurowej i zwolna dodaje się owej maści woskowej, aż dopóki cała massa nie nabierze stosownej barwy; następnie z zaprawionych tak farb robią się wałeczki i dla ochronienia zawijają w papier—najlepiej tego koloru, którego jest farba. Olejku skalnego białego używa się przy malowaniu do rozrzedzenia farby tyle ile potrzeba.

Przy użyciu takich farb woskowych, potrzebne do wykonania obrazu wybrać należy. Ponieważ każdy kolor woskowy jest tak twardy jak plaster, więc trzeba go obciąć nożem, położyć na paletę i czystym olejkiem skalnym rozrzedzić tak aby miał stan olejnej farby. Skoro się już wszystkie potrzebne kolory nałożyło i zaopatrzyło we wszystkie kompozycye, przystępuje się do malowania. Woskowe kolory nakładają się tak samo jak olejne. Skoro już wszystkie farby nałożone są i na właściwych miejscach stopione, nie pozostaje jak wystawić taki obraz w lecie na słońce, a w zimie przy piecu na umiarkowane ciepło, aby się pozostały olejek zupełnie ulotnił. Przy wykończeniu obrazu, potrzeba laserunki w pewnych miejscach wykonać. W tym razie bierze się wosk malarski, rozpuszcza w dużej ilości olejku i dodaje stosownego koloru. Wedle zdania P. Witkowskiego woskowych obrazów werniksować nie potrzeba; gdyby zaś kto chciał to uczynić, to najlepiej wziąść na ten werniks wosku rozpuszczonego w olejku skalnym.

Ważne jest zadanie jeszcze, którego w zupełności nie rozwiązał Pan Witkowski, dla tego podaje do rozwiązania przyjaciołom sztuk, mianowicie co do materyału na którym się ma malować. Dotąd próby robił zawsze na białym kredowym gruncie, lecz ponieważ do tego używał zawsze papieru, pytanie jaki materyał powinienby służyć do tworzenia wielkich dzieł. Naprzód już zaleca grunt kredowy, z jakimkolwiek klejem zwierzęcym na desce, ale wątpi, aby ten grunt był trwały i na płótnie.

Próby, co do tego bardzo prostego mieszania farb z woskiem, są wprawdzie nieliczne, ale zupełnie zadowolniły znawców, ponieważ przechodzą wszystkie dotychczasowe w tym względzie czynione doświadczenia. Niechaj artyści nie porzucają tego sposobu malowania woskowego i niechaj idą tą utorowaną drogą; może też uda się któremu odkryć znowu tę sztukę, która za zaginioną dotąd jest uważaną.

(Gaz. Warsz.)

— W roku 1852 przybyło z zagranicy do Warszawy lądem: osób 16,527, a mianowicie: z Ameryki 1, z Persyi 3, z Turcyi 3, z Mołdawii 2, z Syberyi 4, z Montenegro 1, z Włoch 42, z Szwajcaryi 45, z Danii 16, z Szwecyi 3, z Holandyi 8, z Belgii 20, z Anglii 99, z Francyi 186, z Rzeszy Niemieckiej 331, z Pruss 2,118, z Austryi 1,102, z Cesarstwa 10,166. Powróciło z zagranicy za paszportami Rządu Cesarstwa 660, za paszportami tutejszemi 1,717.

Przypłynęło na statkach Wisłą: osób 17,767, a mianowicie: z Francyi 28, z Rzeszy Niemieckiej 3, z Pruss 2,325, z Austryi 9,185, powracało z zagranicy za paszportami Rządu Cesarstwa 6, za paszportami tutejszemi 220; ogółem przybyło osób 28,294. Z liczby tej było osób 130 za interesami Rządowemi, 1,485 obywateli i wojażerów, 227 artystów, 97 guwernerów, 1,333 kupców, 2,228 komisantów i handlarzy, 743 fabrykantów, 2,910 rzemieślników, 3,512 furmanów, 1,834 wyrobników, 1,340 służących, 493 szyprów, 11,274 flisów, 570 za dymisyami.

W upłynionym roku sprowadzono do Warszawy: żyta czetwerti 57,033, pszenicy 73,215, grochu 8,490, gryki 5,303, jęczmienia 50,617, owsa 64,252; mąki pszennej 13,589, żytniej 11,731, gryczanej 1,098; kaszy: jaglanej 3.485, gryczanej 4,207, jęczmiennej 7423, kartofli 54,331, siana pudów 491,375, słomy 245,690.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *31 Stycznia.* Zapewniają, że flota Austryacka będzie rozdzielona na dwie części, z których jedna pozostanie na Morzu Adryatyckiem, a druga działać będzie na Wschodzie. Każda część ma mieć oddzielnego dowodzcę; jednym z nich mianowany Arcyxiążę Ferdynand-Maxymiljan.

— Cesarz Jmć rozkazał, iżby pomnik, który ma być wzniesiony w Pradze dla Feldmarszałka Radeckiego, był odlany z dział zdobytych w roku 1848 na armii Sardyńskiej.

Wiedeń, 4 Lutego. (Przez telegraf.) 9 korpus armii otrzymał rozkaz trzymania się w gotowości dla wystąpienia na turecką granicę. *(J. de S.-P.)*

Triest, 31 Stycznia. Według ostatnich doniesień z Konstantynopola, z dnia 29 Stycznia, wyszedł firman sułtański, przez który Wielkorządzcom prowincyj nadana została nieograniczona władza, dla dzielniejszego skoncentrowania zarządu. Wielkorządzcy są odpowiedzialni za wszelkie w ich prowincyach wypadki, i na przyszłość oni będą mianowali wszystkich podwładnych urzędników, zaczynając od Magasilla (Cywilnego Rządzcy), i Kaimakana, Vice-Rządzcy. Były Wielki Wezyr mianowany został Wielkorządzcą Smyrny, na miejsse Kiamila-paszy.

— 16 Stycznia Abdel-Kader ze swym orszakiem, odpłynął na statku parowym francuzkim *Labrador* do Gemlek, gdzie, z rozporządzenia Posła francuzkiego, czekają nań pojazdy, mające go odwieść do Brussy. *(P. P.)*

— Donieśliśmy o wyjezdzie z Triestu do Konstantynopola Hrabi de Linanges w charakterze Posła nadzwyczajnego. Podług korrespondencyi gazety Augsburskiej, instrukcye jego, ile dotąd można się było dowiedzieć, są następujące: «Austrya ofiaruje swoje pośrednictwo ku przywróceniu w Montenegro stanu rzeczy, jaki był przed wybuchnieniem wojny *(status quo ante bellum)*, ale, jako orędowniczka naturalna ludności chrześciańskich sąsiednich, domaga się, iżby położono koniec uciskowi i prześladowaniu, których te są przedmiotem w prowincyach tureckich. Jeżeli Porta nie usłucha tych przełożeń, Hrabia de Linanges da do zrozumienia, że ze strony Austryi przedsięwzięte będą środki bardziej stanowcze. Dotąd cyfra wojsk korpusu obserwacyjnego na granicy tureckiej ogranicza się do 18,000.

— Pierwsze bataljony każdego z dziesięciu pułków Granicy Wojennej, stojących nad granicą austryjacko-bosnijską, zostały uruchomione i posunięte ku linii granicznej.

— Piszą z nad brzegów Unny, że musselimy i Miralia nachii Berikańskiej, pozwolili sobie złego obejścia się z inżenjerami austryackiemi, pomimo firmanu Sułtańskiego, który upoważnia mianowicie wszystkich inżenjerów do przybywania do Bosnii i oddawania się tam swoim zajęciom.

— Gazety doniosły o obelgach, których doznali w jednym z pogranicznych bosnijskich okręgów mieszkańcy Granicy wojennej, którzy przychodzili upomnieć się o trzody, zabrane im przez Turków bosnijskich. Listy z Bosnii do gazety Triestskiej donoszą, z dnia 25 Stycznia, że w skutek dzielnych kroków, przedsięwziętych przez Bana Jellaczyc, Muszyr turecki, który podarł pasport, wydany upominającym się przez Dowodzcę kordonu Austryackiego, uchybił Cesarzowi, obraził Bana i zabrał austryakom, już przedtém ograbionym, wszystkie pieniądze, które przy sobie mieli, musiał odbyć uroczyste przeprosiny w Rastellu w Zawalii, w obec całego korpusu oficerów austryackich, nie licząc w to kijów, które Kaimakan Bibaku kazał mu wyliczyć i na którychby się było skończyło, ale Ban domagał się koniecznie publicznego zadośćuczynienia i zagroził, iż żądania swoje poprze siłą oręża.

— Gazeta *Triestska* donosi, że Wojenny Gubernator Wenecyi pozwolił maskowania się podczas tegorocznego Karnawału. *(J. de S.-P.)*

DREZNO. *2 Stycznia.* Xiążę Gustaw Waza przybył przedwczora do naszego miasta i zatrzymał się w pałacu Królewskim Taschenberg. *(J. de S.-P.)*

DANIJA.

KOPENHAGA, *28 Stycznia.* Król Jmć, z powodu affekcyi katarowej, musiał przez dni dziesięć pozostać w łożku; ale dziś już J. K. Mość jest w pełnym powrocie do zdrowia.

— Sławny Doktor Szwedzki, Professor Huss, który, jak wiadomo, wezwany był z Paryża do Stockholmu dla leczenia Króla Oskara w ostatniej jego chorobie, przybył tu, w powrócie do Paryża. Zdaniem P. Huss stan zdrowia Krola Jmci jest w ciągle polepszającym się postępie, tak że J. K. Mość nie dalej jak w Lutym bieżącego roku będzie się mógł zająć sprawami Państwa. Powrot Króla do zdrowia sprawił powszechną radość w Szwecyi i Norwegii. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *2 Lutego.* Eskadra angielska morza Śródziemnego, która się znajdowała w Gibraltarze, odebrała rozkaz udania się do Malty.

— Sąd Ławnictwa Królowej wydał w dniu wczorajszym wyrok, skazujący X. Newman, za spotwarzenie exdominikana, dziś protestanta Achilli, na zapłacenie 100 funtów sterling. kary pieniężnej. Gazeta *Sun* mówi, że łagodność tej kary sprawiła powszechne zadziwienie.

— Wiadomości z Bombay są po 3 Stycznia. W korrespondencyi gazety *Times* czytamy: «Kiedy przed dwoma miesiącami dywizya sira J. Cheape nanowo zajęła Prome, bez oporu i bez straty, miano wojnę za skończoną i przyłączenie Pegu do posiadłości angielskich za rzecz pewną. Nikt dziś nie żywi tej nadziei. Jenerał Godwin ma nadto do czynienia w niższym kraju, ażeby do Prome wracać. Od chwili jak kapitan Gardner był zaattakowany, Irrawaddy jest pilnowana przez dwa statki parowe, ze 300 żołnierzy, którzy ustawnie krążą w górę i w dół rzeki, dla ucierania się z nieprzyjacielem. Birmani okazują w tych spotkaniach męztwo, jakiego się po nich nie spodziewano.

«Depesze i czynności jenerała Godwin były przedmiotem ostrej krytyki. W Kalkucie rozeszła się była pogłoska, że Birmani odebrali Pegu i rzeczywiście wypadek ten stał się był prawie nieuniknionym przez niestrożność jenerała Godwin, który zostawił w Pegu, o 60 mil od swojej głównej kwatery, awanpost złożony tylko z 400 ludzi, który mógł być zaatakowany przez 10,000 lub 15,000 wojska Birmań-

skiego, obozującego w Shoygyn pod wodzą szwagra Królewskiego, Mung-Kruk-Lenga. Ten oddział ze 400 ludzi był też napadnięty jednej nocy pokilkakrotnie; zatarasowani w pagodzie żołnierze angielscy mężnie się bronili, ale ammunicyi im zabrakło, gdyż zapasy dla nich posyłane, były przez Birmanów przejęte. Cypaje, którzy eskortowali transport, uciekli i po większej części zdołali dostać się do Pegu. Inni, wzięci do niewoli, w czas zostali odbici przez majora Hill, na czele fuzyljerów Madraskich. Ale z kolei ten dowodzca został zewsząd opasany przez nieprzyjaciela. Dwa tysiące Birmanów blokowały rzekę, przecinając wszelką kommunikacyą. Na szczęście jeden z wysłańców dostał się do Rangoon i na odsiecz majorowi przybyło 150 żołnierzy morskich, pod dowodztwem kapitana Shadwell, ze wszystkiemi szalupami, jakie były do rozrządzenia. Za niemi przybyło 300 żołnierzy angielskich na statku parowym *Herbudda*. Ale statek uwiązł nie mogąc dalej postępować. Zkądinąd wojska nie mogły przemodz palissady na rzece, bronionej zabójczym krzyżowym ogniem. Musiano więc odstąpić z 6 zabitemi i 27 rannemi, z których 2 oficerów.

«Jak skoro wiadomość o tém niepowodzeniu doszła do Rangoon, przedsięwzięto stanowcze środki, posłano wodą 1,600 ludzi, i przybyli jenerałowie Godwin i Steele. Pułkownik Sturt pociągnął tamże lądem z 700 ludzmi i 4 działami. Podczas kiedy byli w marszu, rozeszła się wiadomość, że załoga Pegu została w pień wycięta; słyszano silną kanonadę w stronie miasta; ale w tém jeden z krajowców przywiozł od majora Hill list z oznajmieniem, że po trzech desperackich attakach, Birmani zostali odparci ze stratą.

«Zapewniają, że po przyłączeniu do posiadłości angielskich, Pegu będzie oddane w zarząd Panu Colvin, z tytułem Vice-Króla i pensyą 6,000 funtów sterlingów.

«Za nastąpieniem wiosny i przybyciem brygady Słoniów, zamierzono ciągnąć na Ava.

«Kraj na północ-zachod jest zupełnie spokojny; Państwo zaś Króla Udy i Nizam są w stanie coraz pogorszającej się anarchii. Sądzą powszechnie, że jedynie wojna Birmańska wybawiła je od ostatecznego rozprzężenia.»

— *Morning Chronicle* twierdzi, że sir John Cheape będzie mianowany Wodzem Naczelnym armii Indyjskiej na miejsce jenerała Godwin, którego postępowanie w wojnie Birmańskiej mocno jest naganiane. *(J. de S.-P.)*

— Niezwłocznie po otwarciu Parlamentu lord Palmerston, Minister Spraw Wewnętrznych, zażąda powiększenia armii o 20,000 ludzi. Lord pragnie też iżby Milicya była uorganizowana w bataljony i brygady dla służby wewnętrznej. W Kwietniu 3,000 ludzi, czyli trzy bataljony, dodane zostaną do korpusu artylleryi. Korpus saperów i minerów będzie wzmocniony i sformowane drugie bataljony pułków linijowych. Marynarka zostanie też powiększona.

— Rząd zamierza utworzyć milicyą osobną dla straży brzegów morskich, ale waha się jeszcze między dwoma projektami: kapitana Elliot i P. Anderson.

— Miasto Dover odbierze wprędce garnizon z 500 artyllerzystów; tameczne bateryе, wały, etc. postawione zostaną na dawnej stopie, jak kiedy Dover był jednym z najpierwszych i najobronniejszych portów Anglii.

— Piszą z Paryża do gazety *Globe*, że Xiążę i Xiężna Hamilton (z domu Xiężniczka Badeńska), odmówili swoich podpisów do kontraktu ślubnego Cesarza Francuzów.

— Umarł Vice-hrabia Melbourne, brat znanego lorda Melbourne, Pierwszego Ministra i Głowy stronnictwa whigów.

— Gazety Londyńskie ostatniego tygodnia zawierają ciekawy rys obyczajów angielskich. Mistrzyni szkoły Greenwich Union, dla ukarania sześcioletniego chłopczyka za to, że igrał z ogniem, położyła mu na rękę rozpaloną głównią i trzymała ją przez minut pięć; ręka dziecka, zamieniona w węgiel, na zawsze została pozbawiona władzy. Sąd Old Bailey skazał tę okrutną kobietę tylko na dwutygodniowe więzienie, albowiem, jak zawyrokował Sędzia (Common-Serjeant) Payne, działała bez rozmysłu. *Times* ostro krytykuje pobłażliwość Sędzi, a gazety francuzkie szydersko porównywają ten wypadek z processem, który był w Londynie wytoczony pani Poitevin za to, że puszczała się balonem, siedząc na żywym koniu. *(J. de S.-P.)*

Londyn, *3 Lutego*. Gazeta *Daily-News* nie wierzy pogłosce, jakoby armija miała być powiększona o 20,000 ludzi.

— Wieść, że Pierwszy Minister lord Aberdeen ma się usunąć dla słabości zdrowia, a miejsce jego zająć lord John Russel, nie mile jest przyjęta przez tak zwaną brygadę Irlandską. Niezapomniano bowiem w Irlandyi listu tego ostatniego do Biskupa Durham, w którym szlachetny lord wyraził taką nienawiść ku katolikom z powodu przywrócenia hierarchii katolickiej w Anglii, lubo w ostatnich czasach znacznie zmodyfikował swoje w tym względzie opinije.

— *Morning-Post* twierdzi, że po upadku Gabinetu Derby, lord Stratford Redcliffe podał się był do dymisyi, ale hrabia Aberdeen uprosił go, iżby pozostał na stanowisku Posła w Stambule, które od tak dawna i tak chlubnie zajmuje. *(P. P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *3 Lutego*. Dekretem Cesarskim z dnia wczorajszego, ustanowiona została Rada Główna Handlu, Rolnictwa i Przemysłu. P. de Persigny mianowany Prezesem tej Rady.

Innym Dekretem 2 Lutego, wszystkie zakłady żeńskie dobroczynności, utrzymywane lub wspierane od Skarbu, oddane zostały pod prezydencyą i orędownictwo Cesarzowej Jmci. *(P. P.)*

— Cesarzowa oddała na ubogich summę 250,000 franków znalezioną w koszyku ślubnym.

— Rachują na 200,000 liczbę osób przybyłych do Paryża z prowincyj i zagranicy z powodu uroczystości ślubu Cesarskiego.

— Nieprzestają dochodzić tu prośby od rozmaitych wygnańców, z oświadczeniem poddania się Rządowi. Godna

uwagi, że prawie wszystkie są od najzapaleńszych niegdyś zwolenników stronnictwa Góry, nie zaś od umiarkowanych republikanów.

— Rząd ściślej niż kiedy przestrzega prawideł ubioru. Objawiono urzędowie Posłom zagranicznym, że cudzoziemcy, przedstawiani przez swoich posłów, powinni być w mundurach, lub w przepisanym stroju dworskim. *(J. de S.-P.)*

— Obliczają, że na ulicach, którędy jechali Cesarstwo JJ. do ślubu, było do 300,000 widzów.

Podług korrespondencyi gazety *Indépendance Belge*, ta ogromna massa nie dawała znaków entuzyazmu, ale ciekawości, co jakby było zauważane przez samych NN. Nowożeńców.

— Jedna gazeta Paryzka czyni uwagę, że gdy w zwyczajnych okolicznościach bywa codziennie od 60 do 70 osob aresztowanych w Paryżu, w dniu ślubu wzięto do Policyi tylko 17; tak wyłączne było zajęcie powszechne tym obrzędem. *(P. P.)*

— Podług korrespondencyi gazety Hamburskiej, matka Cesarzowej pozostanie w Paryżu; Cesarz jest w bardzo dobrém usposobieniu ducha, lubo bardziej niż kiedy poważny i zamyślony. Częstokroć szuka pomocy i zachęty w łonie Kościoła. Zmiana w Gabinecie jest rzeczą prawie pewną. W każdym razie, P. Fould, który jest w wielkich łaskach, pozostanie, choć może przejdzie na Ministra Skarbu.

— Podług korrespondencyi gazety *Indépendance*, Cesarz wyznaczył matce swojej małżonki, ze swych własnych dochodów, 400,000 franków rocznie, a Cesarzowej 600,000 franków na stroje. *(J. de S.-P.)*

— Na bal, który Senat daje Cesarstwu JJ., jest zaproszonych 7,000 osób. *(P. P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *31 Stycznia.* (Przez telegraf.) Nowy rozkaz wyprawiony został do jenerała Narvaez iżby się udał do Wiednia. Zapowiedziano mu w tym razie, iż dalszy upór jego, w niewykonaniu danego mu z woli Królowej zlecenia, będzie uważany za czyn zdrady Stanu.

— Mówią, że Królowa Izabella zamierza przesłać Cesarzowej Francuzów, jako upominek ślubny, koronę Cesarską, ozdobioną brylantami i innemi drogiemi kamieniami, na wartość kilku miljonów realów. *(J. de S.-P.)*

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Municypalność miasta Antioch w Stanie Ohio mianowała Professorem języka i literatury łacińskiej w kollegium tego miasta, młodą pannę, miss Obediah Pennell, siestrzenicę i uczenicę Pana Mana, Rektora tegoż Kollegium. Jest to bezwątpienia najdobitniejszy przykład emancypacyi kobiet, jaki dotąd w Ameryce nawet dał się widzieć. *(J. de S.-P.)*

HAITI. Gazeta Londyńska *Daily-News* ogłasza list wyjęty z gazety Hiszpańskiej *Verdad*, wychodzącej w New-York i obstającej za niepodległością Kuby. Ten list, pisany z Hawany 14 Grudnia, donosi o ponowieniu się kroków nieprzyjacielskich między Rplitą San-Domingo i Sulukiem, którego wojska w znacznej sile napadły nieopowiednie na republikanów. Ci ostatni wzięli się do broni i po uporczywej, nader krwawej bitwie, zmusili negrów do ucieczki, zabiwszy im 5,000 ludzi. List dodaje, że Hiszpanija sprzyja Sulukowi i że oddała w jego rozporządzenie statek parowy *Izabella II*, który tegoż dnia wychodził na wyprawę przeciw białym. *(J. de S.-P.)*

SPRAWY CZARNOGÓRSKIE.

Wiadomość dana przez gazety Triestkie o ocaleniu Wojewody Grachowskiego nie potwierdziła się. Dostał się on w niewolą z całą swą rodziną i odprowadzony do tureckiego obozu — Selim-bey zawsze jeszcze stoi na granicach Albanii z 10,000 żołnierza — Omer-pasza odniosł dotkliwą porażkę pod Bielopawlicz. Następnie obwarował się on na pozycyi pod Spuga — Donoszą że artylleryą czarno-gorali dowodzi młody, ale bardzo świadomy rzeczy major Orelli, szwajcar z Zurich. *(P. P.)*

OGŁOSZENIE.

(Nadesłano.)

«Przed dwóma laty, w mieście Białocerkwi, w powiecie Wasilkowskim, gubernii Kijowskiej, założoną została fabryka machin i narzędzi rolniczych przez Stanisława Lilpop, fabrykanta machin z Warszawy.—Z dniem 1 Stycznia 1853 roku, zakład ten przeszedł na własność dotychczasowego Dyrektora tejże fabryki Władysława Mentzel. — Wszelkie zatem interessa, jakie dotychczas pod firmą Stanisława Lilpop w tejże fabryce załatwiane były, lub też dotąd jeszcze w zupełności nieuskutecznione zostały, Władysław Mentzel przyjmuje na siebie, nie odwołując się bynajmniej na dawniejszą firmę, a tem samem dalszy bieg czynności tegoż zakładu w niczém przerwany i tamowany nie będzie.

Zakład ten, w ciągu dwuletniej swej exystencyi, zaopatrzył tutejsze bliższe prowincye dość znaczną ilością rozmaitych machin rolniczych, obecnie zaś, obstalunki przybywają już z odleglejszych punktów sąsiednich gubernij; co dowodzi, że rolnictwo, w południowych prowincyach Cesarstwa, coraz wyżej postępuje, nadto, że w skutek podrożenia pracy ręcznej, przekonano się praktycznie o użyteczności w zaprowadzeniu machin i narzędzi rolniczych.

Rolnictwo i przemysł, dwie podstawy wzrostu ludności i potęgi każdego kraju, i jedno i drugi doskonaliły się wszędzie z oszczędzeniem pracy ludzkiej, a upowszechnianiem natomiast machin; nadto, wiele już jest dziś machin używanych nawet w rolnictwie, których działania ręka ludzka nie jest w stanie zastąpić. Do rzędu podobnych machin należy ostatni wynalazek P. Vachon, do oddzielania groszku, wyki i wszelkich innych obcych przedmiotów z pszenicy, pomysł wistocie genialny, bo czyż podobna jest ręcznie robotę tę, z taką dokładnością wykonać, ażeby ziarna groszku i wyki, jednej objętości i wagi z ziarnem pszenicy, jako też wszelkie inne obce nasiona, mechanicznie oddzielonemi zostały; a

jednakowoż machina ta z najściślejszą dokładnością, czynność tę wykonywa, a wiadomo, jak ważnem jest posiew czystém ziarnem uskuteczniony.

Im mniejsza jest ludność w stosunku do ziemi, tym większém są dobrodziejstwem machiny i narzędzia rolnicze; okoliczność właśnie ta, ma miejsce w południowych prowincyach Cesarstwa. Machiny budowane dla tych prowincyj powinny być, na daleko większą skalę, od machin używanych w każdym innym kraju; raz, w skutek ogromnych zbiorów nigdzie niepraktykowanych, drugi raz, w skutek rozległości kraju i braku łatwej kommunikacyi lądowej i wodnej z główniejszemi punktami, w których produkta zbywać można. — Gdy w tych gubernijach produkcya zboża o wiele jest większą od miejscowej konsumcyi, zatém reszta zbywająca, musi być spieniężana, w odleglejszych punktach, razy kilka do roku, a dla korzystania z lepszych dróg częstokroć krótko trwałych, tudzież dla innych okoliczności utrudniających też transporta, dostawy zawsze są nagłe, w skutek czego interessanci, muszą się ograniczać zwykle krótkiemi terminami, dla korzystania z wyższych cen. Dla tego też młocarnie powinny być używane na znacznie większą skalę, nawet nieproporcyonalnie do krescencyi miejscowej, ażeby, w razie nagłej potrzeby, można było w przeciągu kilku tygodni znaczną część zbioru omłócić. — Siew oziminy przypada tutaj bardzo wcześnie, bo niemal razem ze żniwami, a opóźnienie go o dni kilkanaście, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na następne urodzaje, i z tego także powodu, machiny młocarniane, powinny być znaczniejszego rozmiaru, a w tym samym stosunku i inne machiny pomocnicze. Czyliż naprzykład, młocarnie stałe na 100 kóp dziennego omłotu są gdzie używane? niezawodnie w żadnym kraju nie ma potrzeby tak wielkich machin, a jednakże wiele folwarków tutejszych prowincyj, takich machin koniecznie potrzebuje, i fabryka tutejsza już dostarczyła. — Co do młocarni przenośnych i te są doskonałe i bardzo korzystne w okolicach bezleśnych, w których jest trudność o materyał na pobudowanie szop a których młocarnie przenośne nie potrzebują, dla tego też, młocarnie takie mogą być postawione wszędzie, nawet tam gdzie niema stodoły, a ponieważ składają się tylko z dwóch głównych sztuk, ztąd na dwóch wozach z łatwością przewożone być mogą. Jednakowoż i te machiny lubo wszędzie za granicą upowszechnione, sprowadzone jednak tutaj, bez zastosowania do miejscowości, okazały się albo za słabe dla tutejszego twardszego zboża, zwłaszcza w stertach przechowywanego, bardzo często zamokniętego, albo też za zbyt mało wymłacały na tutejsze potrzeby. — Młocarnie przenośne, wychodzące z tej fabryki, są pod każdym względem udoskonalone i zastosowane do miejscowości tam, gdzie niema potrzeby większej młocki nad 50 kóp dziennie na dłuższych dniach.

Wynika więc z powyższego, że wszelkie machiny i narzędzia rolnicze, sprowadzone z zagranicy, nigdy tu nie mogą być praktyczne, lubo nie można im zarzucić praktyczności w krajach, w których budowane były. Z machin i narzędzi rolniczych zagranicznych, należy brać tylko zasadę, system, ale nigdy, wiernie kopiować; i wprowadzać w użycie w kraj tutejszy; działają one w swoim kraju bardzo dobrze, bo są w ręku ludzi, obeznanych z użyciem machin, niepotrzebują one więc, tak silnie, a ztąd i tak kosztownie być budowane, jak tego wymagają tutejsze machiny, będące w rękach ludzi mniej usposobionych; które dopiero w tym celu, potrzeba zastosowywać do miejscowości, tak pod względem wielkości machiny, jako też i wytrzymałości, a które częstokroć musi tutaj zastąpić mniej staranne utrzymanie machiny.

Zakład mechaniczny białocerkiewski, po dwuletniej swej exystencyi, zdolny jest w budowaniu machin, wszystkim powyższym warunkom odpowiedzieć, wszelkie obstalunki jak najakuratniej wykonywać, jako też rozwiązywać wszelkie żądania i zapytania osób, które swym zaufaniem fabrykę zaszczycić raczą; nadto podejmuje się ułatwiać wszelkie inne interessa przemysłowe.

Z machin główniejszych wyrabiają się:

Młocarnie stałe 4 i 8 konne lub wołowe, na 50 do 100 kóp dziennego omłotu, razem z wialniami lub bez nich. — Młocarnie przenośne 2 i 4 konne, na 25 do 50 kóp — Młyny zbożowe, deptakowe, wołowe, na 2 pary kamieni z pytlem, w połączeniu z młocarnią na 50 kóp — Wialnie konne lub wołowe na 400 korcy dziennie — Wialnie ręczne na 150 korcy — Młynki i raffy mechaniczne do czyszczenia zboża — Maszyny do odciągania groszku i wyki z pszenicy — Sieczkarnie konne i ręczne — Pługi żalazne francuzkie 2 i 4 wołowe — Extyrpatory — Wagi dziesiętne — Pompy żelazne wodne — Siewniki i pielniki konne do buraków, i wiele innych narzędzi objętych cennikami fabrycznemi, dokładniej opisującemi też machiny.

Co się tycze żniwiarki, nad tą pracuje ciągle P. Stanisław Lilpop w Warszawie; próby zeszłego lata robione, okazały najpomyślniejsze wypadki i już jest na drodze rychłego dla praktyki udoskonalenia, i skoro tylko maszyna ta dla tutejszego zboża okaże się zupełnie praktyczną i korzystną, natychmiast u mnie wyrabianą będzie i do wiadomości publicznej podaną.

Osoby mieszkające bliżej Królestwa Polskiego, zwłaszcza, w gubernii Wołyńskiej, lub którym jest dogodniej machiny sprowadzać z Warszawy od P. Stanisława Lilpop, aniżeli z Białocerkwi, mogą także obstalunki swe załatwiać przez pośrednictwo moje, podług cen Warszawskich i również punktualnie usłużeni będą.»

Władysław Mentzel.

Białacerkiew, dnia 15 Stycznia 1853 roku.

Позволяется печатать. 2 Февраля 1853 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.